

Śledztwo w sprawie rozbicia A160T

#Lotnictwo wojskowe #Strategia i polityka 4 sierpnia 2010

Amerykańskie władze lotnicze prowadzą dochodzenie dotyczące rozbicia bezpilotowego śmigłowca Boeing A160T. Producent odmawia komentarza w tej sprawie.



A160T Hummingbird należący do US Army Aviation Applied Technology Directorate rozbił się 28 lipca ok. 13:30 czasu lokalnego podczas podejścia do lądowania w ośrodku testowym Boeing Advanced Systems na lotnisku Victorville na pustyni Mojave w Kalifornii. Jego szczątki znaleziono ok. 2,4 km od planowanego punktu przyziemienia na pasie nr 17. Nikt nie odniósł obrażeń, nie było też żadnych strat z powodu niewielkiego pożaru

wywołanego wypadkiem.

Bezpilotowy śmigłowiec A160T nr 007 lądował z wykorzystaniem autorotacji. Nie wiadomo, czy przyczyną wypadku była awaria zespołu napędowego z silnikiem Pratt & Whitney PW207D, choć nieoficjalnie wydaje się to najbardziej prawdopodobne. Test dotyczył bowiem optymalizacji pracy wirnika.

To nie pierwszy wypadek A160T. Do poprzedniego, najbardziej znanego, doszło w grudniu 2007, także w Victorville. Wtedy przyczyną wypadku egzemplarza nr 008 okazał się błąd oprogramowania. Warto dodać, że testy A160T w Victorville trwają od 2002.

Niewiele wiadomo o lotach floty 8 A160T dostarczonych US Special Operations Command. 2 z nich trafiły do Ameryki Południowej do wykorzystania w operacjach antynarkotykowych. Dowództwo US SOCOM zapowiedziało dokonanie przeglądu posiadanych śmigłowców.

W sumie Boeing dostarczył różnym odbiorcom tylko 10 A160T. W marcu na własne ryzyko koncern uruchomił produkcję kolejnych 21 bsl tego typu.



A160T Hummingbird należący do US Army Aviation Applied Technology Directorate rozbił się 28 lipca ok. 13:30 czasu lokalnego podczas podejścia do lądowania w ośrodku testowym Boeing Advanced Systems na lotnisku Victorville na pustyni Mojave w Kalifornii. Jego szczątki znaleziono ok. 2,4 km od planowanego punktu przyziemienia na pasie nr 17. Nikt nie odniósł obrażeń, nie było też żadnych strat z powodu niewielkiego pożaru wywołanego wypadkiem.

Bezpilotowy śmigłowiec A160T nr 007 lądował z wykorzystaniem autorotacji. Nie wiadomo, czy przyczyną wypadku była awaria zespołu napędowego z silnikiem Pratt & Whitney PW207D, choć nieoficjalnie wydaje się to najbardziej prawdopodobne. Test dotyczył bowiem optymalizacji pracy wirnika.

To nie pierwszy wypadek A160T. Do poprzedniego, najbardziej znanego, doszło w grudniu 2007, także w Victorville. Wtedy przyczyną wypadku egzemplarza nr 008 okazał się błąd oprogramowania. Warto dodać, że testy A160T w Victorville trwają od 2002.

Niewiele wiadomo o lotach floty 8 A160T dostarczonych US Special Operations Command. 2 z nich trafiły do Ameryki Południowej do wykorzystania w operacjach antynarkotykowych. Dowództwo US SOCOM zapowiedziało dokonanie przeglądu posiadanych śmigłowców.

W sumie Boeing dostarczył różnym odbiorcom tylko 10 A160T. W marcu na własne ryzyko koncern uruchomił produkcję kolejnych 21 bsl tego typu.